**Piotr Wilczek
Ambasador RP w Wasyngtonie**

**INFORMACJA NA TEMAT PANA ELANA CARRA**

Od lutego br. Elan Carr jest nowym Specjalnym Przedstawiciela ds. Monitorowania i Zwalczania Antysemityzmu w Dep. Stanu. Weteran wojny w Zatoce Perskiej i b. z-ca prokuratora okręgowego w Los Angeles (zna się na walce z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną), jest wpływową osobą w środowisku żydowskim w Los Angeles, popieranym bezpośrednio przez Republican Jewish Coalition. Jego żydowscy rodzice pochodzą z Iraku i Bułgarii. Konserwatysta i członek Partii Republikańskiej.

 Do tej pory stanowisko envoya ds. antysemityzmu było nieobsadzone, ale pod wpływem organizacji żydowskich (nie tylko tych liberalnych) zapadła decyzja o wznowieniu jego działalności. Co do zasady envoy Carr ma za zadanie monitorować sytuację dot. antysemityzmu na świecie, a szczególnie w Europie, która postrzegana jest przez administrację waszyngtońską, jako główne źródło problemów (dot. to oceny sytuacji głównie we Francji, Wielkiej Brytanii i Niemczech, a w mniejszej mierze w Europie Środkowo-Wschodniej).

 Carr odwiedził pierwszy raz Polskę podczas niedawnego Marszu Żywych. Jest blisko związany z b. wpływowym ambasadorem USA w Izraelu, ma niezwykle silnie zapatrywania prosyjonistyczne, co potwierdza regularnie w swoich wystąpieniach medialnych i rozmowach dwustronnych.

 Przyjazd do Polski nie wiąże się z Pruchnikiem – Carr będzie poza USA łącznie od 1 do 15 maja, odwiedził już Izrael, teraz jest w Kijowie, po Warszawie pojedzie do Budapesztu i Brukseli. Wszędzie placówki USA występowały o rozmowy z władzami, społ. żydowskimi i NGOs (stąd ew. Pankowski). Polskę zna z relacji ze swoimi pracownikami i dłuższej rozmowy ze mną. To rozmówca inteligentny, który dość bezpośrednio stawia żądania.

 Można spodziewać się po nim odniesienia do potrzeby potępiania wybryków antysemickich na najwyższym szczeblu, popierania Izraela (w tym przeniesienia ambasady to Jerozolimy) oraz rozwiązania kwestii restytucji w trybie ustawy kompleksowej (jego wiedza jest tu spora, ale jednocześnie Carr powtarza tezy WJRO raczej nie do końca znając przepisy – ani te indemnizacyjne z lat 60-tych, ani te obecne wciąż obowiązujące).

 Sugestia z mojej strony – dane z APP i MS to dobre źródło wiedzy, ale MSWiA ma informacje, które wydają się nas stawiać w nieco lepszym świetle. Oczywiście kwestia wdrożenia definicji IHRA nie przestaje odgrywać tu znaczenia.